

Kto uratuje Polski Słownik Biograficzny?

Stanisław Mancewicz

2008-04-05, ostatnia aktualizacja 2008-04-06 19:23



W pięciu pokojach powstają kolejne tomy Polskiego Słownika Biograficznego, ukazującego się od 1935 r. pomnikowego dzieła polskich historyków.



Fot. Krzysztof Karolczyk / AG
Prof. Andrzej Romanowski

Ten ewenement w skali światowej biografistyki jest na skraju nędzy. Wczoraj na posiedzeniu Rady Naukowej w auli Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie redaktor naczelny PSB prof. Andrzej Romanowski przedstawił smutny bilans ostatnich lat i i zaapelował o ratunek.

Fundacja Nauki Polskiej dotująca PSB obcięła w zeszłym roku pulę o 2/3 i zapowiedziała całkowitą likwidację pomocy w najbliższych latach. Dziś daje na słownik zatrudniający 20 uczonych 100 tys. zł.

Kłeską okazała się też próba umieszczenia słownika w internecie, który jest jedyną drogą do powszechnej użyteczności tej niezwyklej publikacji. PSB miał być dostępny w sieci dzięki umowie z TVP pod patronatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Telewizja nie wywiązała się z żadnych podpisanych 2006 r. umów, a na ostatnie pisma od dyrekcji Instytutu Historii PAN prezes TVP Andrzej Urbański nie odpowiada.

Prof. Romanowski zaapelował wczoraj o powołanie Fundacji na rzecz PSB, dzięki której można by zbierać pieniądze na wynagradzanie piszących biogramy, na płace dla redaktorów, by nie musieli szukać zarobku na boku, na opłacenie praw autorskich 25 tys. haseł, a w końcu na realizację planu internetowego. W sumie aby móc działać i się rozwijać, PSB potrzebuje 2 mln zł.

Dziś Polski Słownik Biograficzny składa się z 29 tys. zadrukowanych stron i 25 tys. życiorysów wybitnych Polaków. Słownik wydawany jest w wersji papierowej, w niskim nakładzie, dociera praktycznie tylko do bibliotek w dużych miastach.

Źródło: Gazeta Wyborcza 5-6 IV 2008